Wrocław Open 2009 - międzynarodowe zmagania strzelców praktycznych

Po dwuletniej przerwie powróciły do kalendarza imprez oczekiwane przez strzelców praktycznych zawody międzynarodowe Wrocław Open.
Zawody zorganizowane przez Wrocławskie Stowarzyszenie Strzeleckie odbyły się w dniach 8-9 maja na strzelnicy położonej w kompleksie obiektów sportowych Stadionu Olimpijskiego. Do sportowej rywalizacji przystąpiło 109 zawodników z Czech, Litwy, Łotwy, Polski i Niemiec. Przygotowano 11 torów strzeleckich, do oddania było minimum 189 strzałów. Strzelano w trzech klasach sprzętowych, pistolet Open – 18 zawodników, pistolet Standard – 42 zawodników i pistolet fabryczny – 49 zawodników. Zawody ukończyło 108 strzelców, jeden został zdyskwalifikowany.



Główne zawody odbyły się w sobotę 9 maja. Dzień wcześniej w prematchu, strzelała grupa osób funkcyjnych - organizatorów i sędziów, wśród których również piszący te słowa. Pogoda dopisała, pogodna aura towarzyszyła nam przez cały czas trwania zawodów. Jak już wspomniałem przygotowano 11 torów strzeleckich, wśród nich 3 krótkie, 6 średnich i 2 długie. Tory były bardzo ciekawe i niektóre wbrew wcześniejszym ocenom trudne. Dopiero na starcie okazało się, że zadanie wcale nie jest proste i można łatwo „polec” w akcji. Taki tor , średni 16-to strzałowy, miałem przyjemność sędziować. Chyba tylko na nim, zawodnicy mieli aż tak poważny dylemat do rozważenia: strzelać szybko i narazić się na duże prawdopodobieństwo ostrzelania tarcz „no shoot”, których nie brakowało, czy nieco zwolnić akcję i wyjść bez straty punktów, ale za to z większym czasem

przejścia toru. Zdecydowana większość zawodników pozostawiła jednak swoje ślady na „no shoot”-ach, ku uciesze tych, którzy tor zaliczyli bez wpadki. Wszystkie tory miały coś w

zanadrzu, tak że nigdzie nie było „turystycznie”. Zawody przebiegały w miłej atmosferze i co warto podkreślić były sprawnie prowadzone. Organizator zabezpieczył również

jedzonko, więc miedzy zaliczaniem kolejnych torów można było odbudować nadwątlone siły i wspomóc brzusio karkóweczką czy

kiełbaską z grilla. Zawodnicy wykazali wysoki poziom umiejętności i miło było popatrzeć na kunszt strzelecki, który prezentowali. Piszący te słowa, podczas

strzelania w prematchu, z racji statusu seniora i powagi

jaką reprezentuje poruszał się dostojnie i z należytą dumą, co niestety rzutowało na wynik końcowy.

Za to moi koledzy wykazali wolę walki na właściwym poziomie i zajęli w miarę przyzwoite miejsca na liście startujących. Klasę Open wygrali zawodnicy z Niemiec , Herbert Bettermann przed Karstenem

Schlette i Erwinem Pixkenem.
Czwarte miejsce zajął Marek Wylon, piąte Marion Wallroth z Niemiec.

W klasie Standard zwyciężył Wiesław „Geno” Sioda przed Lauriusem Velicko z Litwy i Eriksem Kaufmanisem z Łotwy. Czwarte miejsce zajął Michal Kalina z Czech, piąte Boguslaw Gawęda. W klasie Fabrycznej zwyciężył Miroslaw Zapletal z Czech przed Tino Schmidtem z Niemiec i Maciejem Mizuro. Czwarte miejsce zajął Ramunas Binkevicius z Litwy, piąte Stanislaw Kwiecień. Zwycięzcy otrzymali okazałe puchary, medale i dyplomy. Na koniec imprezy uczestniczyli również w losowaniu nagród rzeczowych zabezpieczonych przed sponsorów imprezy. Podczas trwania zawodów kilku handlowców w
przy strzelnicowych kramikach oferowało akcesoria dla strzelców. Można było zaopatrzyć się w okulary i ochronniki słuchu renomowanych producentów jak i inne wyposażenie niezbędne na strzelnicy. Zawody Wrocław Open 2009 przeszły do historii. W polskim Regionie IPSC odbędą się jeszcze trzy zawody międzynarodowe,

są to Puchar Incorsy, Kraków Open i Polish Open, a w międzyczasie kilka zawodów ogólnopolskich, najbliższe odbędą się w Gdańsku ,w dniach 23 – 24 maja. Podczas zawodów wrocławskich oprócz zmagań na torach strzeleckich był też czas na pogawędkę i wymianę informacji. Napływają dobre i złe wieści. Czesi jak zwykle zadowoleni. W Czechach, przyjazne prawo o broni oraz normalne podejście władz i czynników policyjnych wobec strzelców sportowych, powoduje to, że strzelectwo w Czechach rozwija się dynamicznie, umacnia się też pozycja czeskiego przemysłu zbrojeniowego jak i mobilność obronna społeczeństwa.

Na Litwie i Łotwie kryzys, ale w kwestii dostępu do broni i strzelectwa zielone światło świeci tak jak przedtem ku uciesze zainteresowanych. W Niemczech stabilizuje się sytuacja po niedawnej masakrze w szkole, na szczęście do głosu doszli rozsądni decydenci i przyćmili co nieco zapędy oszołomów. W Niemczech powstaje nowa dyscyplina strzelecka, IPSC

z regulaminem do broni małokalibrowej, dedykowana głównie młodzieży. A co w naszym światku? a bez zmian… temat stały, wydają pozwolenia ? czy nie wydają, co nowego wymyślili ? mamy tu wszyscy na myśli nasze „ukochane” wydziały administracyjne policyjnych urzędasów od restrykcji. Zasmuciła mnie też nienajlepsza wieść od kolegów z WSS Wrocław, że

ich strzelnicę na której organizowano ostanie zawody, zamierza przejąć

ktoś znany w światku szkolących ochroniarzy,

mam nadzieję, że

do tego nie dojdzie i że strzelnica pozostanie w rękach strzelców, tym bardziej że znajduje się na obiekcie sportowym, a nie na terenie poligonowym

służącym do szkolenia ochroniarskich „pitt bulli” Wierzę, że kolegom z Wrocławia szczęście dopisze i nie zabraknie determinacji w walce o utrzymanie strzelnicy we właściwych rękach. Mam nadzieję, że za rok ponownie spotkamy się na kolejnej edycji Wrocław Open.

Zbyszek